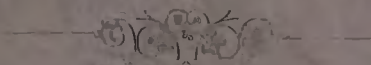


TOBIASZ KOHN

LEKARZ POLSKI W XVII WIEKU

PRZEZ

MATHIASA BERSOHNA.



W KRAKOWIE

CZCIONKAMI DUKARNI „CZASU”

1872.

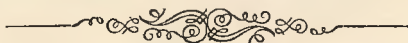
TOBIASZ KOHN.

TOBIASZ KOHN

LEKARZ POLSKI W XVII WIEKU

PRZEZ

MATHIASA PERSOHNNA.



W KRAKOWIE

DRUKARNI „CZASU”.

NAKŁADEM AUTORA.

1872.

Biblioteka
Sejmu Śląskiego

8399

II



1,50

X-36264	
8399	<u>II</u>



TOBIASZ KOHN

LEKARZ POLSKI XVII WIEKU

podług społecznego obrazu Ant. Luciani w Wenecyi r. 1707.

Skromną pracę naszą, pomimo szczupłego jój zakresu, chcemy dorzucić materiał dla jednej z gałęzi literatury naszej, a mianowicie medycznej. Ogłaszając krótką monografię Tobiasza Kohna, wprowadzamy w historję medycyny krajowej ziomka zasłużonego, o którym dotychczas w piśmiennictwie naszym nie wspomniano. Jestto niejako cześć, którą pragnęliśmy oddać publicznie pamięci tego uczonego męża.

Dołączamy w osobnym, na końcu dziełka niniejszego umieszczonym dodatku, kilkanaście przywilejów, jakimi, niektórych lekarzy Żydów w kraju naszym, różni królowie polscy obdarowali. Jakkolwiek żaden z nich nie dotyczy Tobiasza Kohna, niechcąc wszakże aby nam nie zarzucono braku związku ich z samą monografią, pospieszamy z objaśnieniem, że poszukując dla innej pracy materiałów w księgach metryki koronnej, napotkaliśmy te przywileje, które ogłoszone mogą nie tylko rzucić światło na czynności i położenie lekarzy żydowskich w Polsce, ale nadto, połączone z późniejszymi badaniami w tym przedmiocie, zebrane kiedyś i wyjaśnione umieję-

tniejszém piórem jakiego specjalisty, mogą tworzyć nowy dział w historii medycyny krajowej, któregośmy napróżno w obecnej chwili szukali, nawet w jedyném i niezaprzeczonej wartości dziele Ludwika Gąsiorowskiego: „Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce,“ w którym zasłużony autor, przedmiotowi temu za ledwie kilka wierszy poświęca.

W Warszawie, w Grudniu 1871 r.

M. B.

TOBIASZ KOHN

LEKARZ POLSKI W XVII WIEKU.

Swobody i przywileje nadane Żydom w Polsce jeszcze za Piastów, przy rozszerzeniu oświaty pod następniemi dynastjami i królami, pozwalały niejednemu z nich oddawać się wyłącznie pracom naukowym. Świadcstwa stanu tego znajdujemy w pismach, tych ostatnich, a między innymi najznakomitsi pisarze hebrajscy: Mojżesz Isserles z Krakowa*1), Izaak z Trok 2), z wdzięcznością mówią o prawach pod osłoną których, żyć, wiarę przechowywać, osobę swą bezpieczeństwem otaczać mogli.

Oddawszy się przeważnie czynnościom handlowym, nie pomijali i innych zatrudnień, obok handlu, przemysł, rola, acz mniej, były również ich zajęciem. Z drugiej strony spotykamy pomiędzy nimi i takich, których życie całe poświęcone było pracy ściśle naukowej i którzy na drodze téj doszli nieraz szerokiej sławy i po za granicą ojczystego kraju. W dziedzinie wiedzy i nauki, wybrali głównie astronomię i medycynę, jak o tém świad-

*) Odsyłacze umieszczone na końcu tekstu.

czą między innymi Miechowita 3), Erazm Ciołek 4), kardynał Commendoni 5) i inni. Niektórzy królowie i wielu panów mieli na dworach swych lekarzy żydowskich i wyliczanie ich długi-by w tém miejscu zajęło ustęp, wspomnimy więc tylko, że metryka koronna, przechowywała nam wiele urzędowych świadectw, jakimi szczególnemi łaskami i przywilejami niektórzy z nich byli obdarowani przez królów za ich zasługi na polu zwłaszcza medycyny 6).

Pojedyncze wystąpienie przeciw nim niektórych lekarzy chrześcijańskich, jak np. Szleszkowskiego i Szulca 7), nie odwiodły ich od zamięłowania nauk przyrodniczych i medycznych. Kształcili się w nich w kraju i za granicą, i albo powracali do rodzinnej ziemi albo też zostając w obcym kraju, w dziełach i pismach swych zostawiali świadectwa swój narodowości.

O jednym z tych ostatnich, urodzonym wprawdzie po za granicami kraju, lecz znaczną część życia przebywającym w Polsce, głośnym nauką i pracami swemi, pragniemy tu słów kilka powiedzieć.

Tobiasz Kohn urodził się w Metzu, we Francyi, w r. 1652, był synem uczonego lekarza i matematyka, Mojżesza Kohna z Narola w województwie Bełzkiem, który w czasie wojen kozackich i tatarskich za Władysława IV w r. 1648, zmuszony był opuścić swe rodzinne miejsce; a wnukiem słynnego ze swój nauki doktora Eleazara Kohna, przybyłego w młodym bardzo wieku z Palestyny do Polski, który tu wykształciwszy się, osiadł w Kamieńcu, gdzie do śmierci jako lekarz zamieszkiwał.

Tobiasz przez nagłą śmierć ojca, osierocony w ósmym roku życia, opuścił Metz i przybył ze starszym bratem do Polski. Tutaj pilnie i pod okiemuczonych ówczesnych Żydów kształcił się w medycynie i astronomji, do których to przedmiotów okazywał wielkie zamięłowanie. Dla do-

kończenia nauki wyjechał do Padwy, gdzie krótko bawił, z namowy bowiem swego przyjaciela Gabryela udał się był wraz z nim na uniwersytet do Frankfortu nad Odrą.

Dla rzadkich zdolności umysłowych i osobistych przymiotów, przez kilka lat pobierał tam nauki kosztem Fryderyka Wilhelma I., który go protekcją swą zaszczycał.

Po skończeniu uniwersytetu pojechał powtórnie do Padwy; a złożywszy tu świetny egzamen i uzyskawszy stopień doktora medycyny, powrócił do Polski, gdzie przez długie lata, oprócz praktyki zajmował się piśmienictwem naukowym. Kilka jego rozpraw medycznych po łacinie i po hebrajsku w owym czasie napisanych, przytaczają koledzy Kohna w swych listach.

Z większych prac jego, znana jest Zoologia, której jak sam wyznaje, dla braku funduszków na tak kosztowne wydanie nie mógł drukiem ogłosić.

Okoliczności ówczesne zmusiły go do wydalenia się z kraju, i wtedy to zabrał wszystkie prace swoje naukowe oraz przygotowane materiały do medycznego dzieła które zamierzał wydać. W Konstantynopolu, gdzie osiadł był po wyjeździe z Polski, szczęśliwie przeprowadził kilka kuracyj, co w krótkim czasie zjednało mu wielką więźność a nawet i pewną sławę. Wsparty opieką księcia Maurocordato i wielkiego wezyra Rumi-Paszy, otrzymał nominację na jednego z nadwornych lekarzy sułtana Achmeta III. Mając tym sposobem zapewnione środki przyzwoitego utrzymania, mógł Kohn z całą swobodą i spokojem umysłu, oddać się pracy nad swém dziełem medycznym „*Maase Tobia*“ (Praca Tobiasza) o którym poniżej obszernie powiemy. Dla wydrukowania tego dzieła, Kohn nie wahał się rzucić korzystne i zaszczytne stanowisko zajmowane w Konstantynopolu, i w r. 1707 przy-

był do Wenecyi gdzie zaraz znalazł nakładcę w znanym tamtejszym drukarzu, Jakóbie Aboab, który dzieło to wydał bardzo starannie, z objaśniającemi w tekście rycinami, i z wizerunkiem samego autora.

Praca ta takie od razu zyskała uznanie, że już w 1715 r. ukazała się druga, a w r. 1728 trzecia jej edycja w Jeśnie, w Morawie u Izraela Abrahama. Późniejsze znane wydania są z lat 1769 i 1850.

Dzieło o którym mówimy, dotyczące różnorodnych umiejętności, lekarze włoscy i niemieccy wysoko cenili, a autorowi zjednało ono szeroki rozgłos w świecie naukowym, oprócz tego posypały się na cześć autora szumno-kwieciste w ówczesnym stylu wierszowane panagiryki, które nakładca przy pierwszej edycji „*Maase Tobia*“ umieścił wraz z aprobatą dzieła, przez najuczeńszych ówczesnych rabinów. W czasie ostatniego pobytu w Wenecyi, Kohn prowadził ciągłą korespondencję z polskimi lekarzami; lwowscy uczeni uprosili go nawet o odczytanie na posiedzeniu fakultetu medycznego akademji Padewskiej, rozprawy swjej po łacinie napisanej o kołtunie. Przedmiot ten naówczas bardzo zajmował lekarzy włoskich i niemieckich i wywołał nawet silną polemikę.

Skończywszy w Wenecyi druk dzieła, przybył Kohn na krótki czas do Polski, podobno tylko dla odwiedzenia rodziny i licznych przyjaciół, i znów powrócił do Konstantynopola, gdzie jak poprzednio, oddał się praktyce lekarskiej i piśmiennictwu.

Siedmdziesięcioletni starzec, zapragnął zwiedzić Palestynę, dokąd udał się był w r. 1724. Ostatnich kilka lat życia spędził w Jerozolimie, na ustroniu, czytając wyłącznie dzieła religijne, przygotowując się niejako na śmierć, która go zaskoczyła w 1729 roku w wieku lat 77.

Po tym pobieżnie skreślonym życiorysie uczonego lekarza, przejdźmy do bliższego poznania owego dzieła „*Maase Tobia*.”

W przedmowie, gdzie opowiada osobiste przygody i przytacza kilka ustępów z prac ojca i dziada, zapowiada Kohn podział dzieła na dwie części. W pierwszej mówi o metafizyce, o astronomji i w ogóle o naukach przyrodzonych. W rozdziale poświęconym metafizyce, traktuje o Bogu, o dogmatach religijnych, o aniołach i o życiu doczesném. W części astronomicznej, o słońcu, księżycu, gwiazdach i t. d. rozbiera poszczególne systemy Ptolemeusza, Tychona de Brahe i Kopernika, którego wysoko ceni i system jego nad wszystkie stawia. Przechodząc główne zasady po szczególe, komentuje je i swoje własne jeszcze dodaje objaśnienia. Dalej w tej części obszernie rozповіда o powietrzu, o świetle, o elektryczności. Opisuując ziemię i jej główne płody, wspomina głównie o roślinach w medycynie używanych i o ich własnościach.

Cała druga zaś część dzieła traktuje o medycynie we wszystkich jej gałęziach. Kohn mówi tu o fizjologii, patologji, terapii, przechodzi także i anatomję w sposób popularny i ogółowi przystępny. Pięć głównych rozdziałów tę część stanowią. W pierwszym rozdziale wymienia główne choroby, dzieląc je podług części ciała, na choroby głowy, a mianowicie mózgu, oczów, uszu, ust, nosa i t. d. Wymienia przy tej sposobności chorobę często w Polsce się ukazującą „*Kołatun*“ (*Plica polonica*), jest to też sama rozprawa, na język hebrajski przełożona którą czytał był publicznie w Padwie.

Kohn należy do małej liczby tych świątłych lekarzy, którzy już w owym czasie utrzymywali, że kołatun, w istocie rzeczy nie jest chorobą, lecz wyradza się raczej skutkiem nieporządku, czego dowodem jest, że

w wycieczce, którą zrobił w Krakowskie, dla jój zbadania, spotykał kołtun tylko między ubogą ludnością, zamieszkałą po nad Wisłą, w nędznych, niskich lepiankach a żyjącą w brudnych izbach, wśród rozwiązłości. Pomimo to, że autor już wówczas tak zdrowy miał pogląd na plikę i powód jój powstawania, nie mógł się jednak pozbyć niektórych ówczesnych zabobonów i podaje między innymi sposób leczenia téj choroby niemający żadnej zasady naukowej. Rozprawę tę oczywiście napisał Kohn za młodu, podczas pobytu swego w Polsce, o czém dostatecznie przekonywują niektóre wyrazy polskie literami hebrajskimi napisane, z powodu niemożności zastąpienia ich odpowiedniami wyrazami hebrajskimi.

Podajemy tu w dosłownym przekładzie, jako zabytek literatury medycznej ówczesnej tę rozprawę.

Kohn tak się wyraża o kołtunie po rozdz. VIII.

„Dla braci moich i przyjaciół w Polsce, będę mówił o istnieniu okropnej choroby, napotykanéj pomiędzy mieszkańcami kraju tego.

„Gdym odbywał studja w Padwie, Efraim, zięć nieboszczyka Elkany, jeden z koryfeuszów miasta Lwowa, przesłał mi listy w których niezmiernie się uskarżał, na zlepianie się włosów, ciężkiem brzemieniem wiszących mu na głowie.

„Już dawniej, lekarze polscy, prosili niejednokrotnie uczonych akademji padewskiej, o środki lekarskie przeciw téj chorobie. Usiłowania jednak ich w celu wyszukania odpowiedniego środka lekarskiego, były nadaremne, a to z powodu niedostatecznego poznania téj choroby. Dotąd oprócz mnie nikt nie pisał w języku hebrajskim o kołtunie, ani o środkach leczenia takowego, obecnie odważyłem się określić istotę téj choroby. Przystępuje więc przy pomocy Bożej do dzieła.

„Istotą kołtuna jest zlepianie się włosów i złączenie jednych z drugimi, tak iż się spajają nakształt powroza. Po niemiecku choroba ta nazywa się *Haar-Locken*, a po łacinie *Plica polonica*, od nazwy kraju, jest bowiem pospolitą tylko w Polsce, będąc jedną z miejscowych chorób; podobnie jak choroba francuska (*morbus gallicus*) bierze swój początek we Francji, Wole (struma) w Styryi (Steuermark, i nazywa się po niemiecku Kropf), w krajach północnych w Saksonii, w Hollandji i Anglii: gnilec albo szkorbut (*Scharbock*), w Węgrzech bywa ostra febra (*febris hungarica*, *ungarische Krankheit*), a w Turcji znów choroba, zwana w tamecznej mowie: *Dil alti*, czyli podjęzykowa, gdyż żyłki, które są pod językiem, stają się grubsze i czernieją a człowiek słabnie do tego stopnia, iż nie może się ruszyć z miejsca, co pochodzi od wzmagającej się limfy. (Chorych takich leczą lekkiem posmarowaniem języka solą armoniacką lub korzeniem czosnku). W innych krajach nakoniec zapadają mieszkańcy na stwardnienie śledziony itp.

„Nie mogę tutaj wszystkich chorób, panujących miejscowo, przytaczać — szczupłe bowiem ramy pisma niniejszego, nie pozwalają na to, a i sam czytelnik znużyłby się podobną pracą: dosyć więc będzie zaznaczyć się z nazwą i charakterem wspomnionego kołtuna.

„Pochodzi on z różnych przyczyn, tak jak środki usunięcia go, również są rozmaite, co też postaramy się przy pomocy bożej wyjaśnić.

„Wiele jest symptomatów téj choroby, jedne z nich są główne, a inne podrzędne — jedne objawiają się w początkach, niektóre zaś przy jój rozwinięciu.

„Do głównych symptomatów należą: zlepianie się włosów, ból okropny głowy, mnożenie się pasożytów,

kurcze i wykrzywienie członków, łamanie w łędzwi, darcie w żebrach pacierzowych, ból stawów większych i mniejszych. Niekiedy powstają kurcze w paznokciach u rąk, u niektórych paznokcie wyrastają długie i czarne, jak kozie rogi. U wielu kołtun dochodzi takich rozmiarów, że go kryć muszą pod czapką na głowie; innym znów formuje się na brodzie, tak iż go potrzeba chować pod suknię. Lekarz Sinkius pisze o jednym chorym, który miał kołtuna na brodzie, ważący trzy funty Silnemu bólowi stawów przy obecności takowego, podlegają najczęściej kobiety, niemające zwłaszcza odpowiedniej regularności (czemu dziwić się wypada, gdyż Hippokrates w rozdz. 23 powiada, że pedogry tylko dostają kobiety, niemające w właściwym czasie menstruacji); pod innemi zaś względami symptomata te wspólne są zarówno dla mężczyzn i kobiet, starych i młodych, słabych i silnych, ubogich czy bogatych.

„Teraz przytoczymy symptomata objawiające się po rozwinięciu się kołtuna. Trzeba wiedzieć, że choroba ta łączy się z każdą inną panującą w kraju. Jeśli panują np. choroby przejściowe, jak choroba boku, biegunka krwawa itp. w takim razie cierpienia podwójną mają siłę: działa ona dla złych swych własności, na podobieństwo jadu, który kłuje, zapleśnia, pali, kurczy członki, dodając nowe bóle do już istniejących.

„Niektórzy lekarze twierdzą, że przyczyną kołtuna są wody płynące między górami Węgier i rozgałęzione wielu odnogami w Polsce. Twierdzenie to jednak jest wątpliwe, dla czegoż bowiem choroby tej nie ma w Węgrzech, skąd owe wody płyną, dla czego ona dopiero w odległości od źródła swego powstaje?

„Niektórzy mniemają, że kołtun pochodzi od wpływu planet, panujących nad polskim krajem. Tutaj znów

nasuwa się pytanie, dla czego mała tylko liczba mieszkańców podpada téj chorobie. Tém trudniej przyznać tę przyczynę, że mędracy nasi, twórcy Talmudu, powątpiewają, czy Izraelici podlegli są lub nie wpływowi planet.

„Inni, w pochodzeniu kołtuna chcą widzieć sprawę złych duchów, tak zwanych *Szedim* i dla tego lekarz Sinkius mianuje tę chorobę tkaniną złych duchów (*tricae incubarum*), zdanie to, również mi się nie podoba, bo podług naszych mędrców Talmudu, złe duchy nazywają się *Szedim* (co znaczy: mieszkańcy miejsc opustoszałych, dla tego, iż przebywają w opustoszałych, bezludnych miejscach) a gdzież jest takie mnóstwo ludzi, jak w tym kraju?

„Inni, pochodzenie kołtuna przypisują czarom. Zdanie to niemniej jest dziwném, nie tajno bowiem talmudzystom i astrologom wierzącym w czarnoksiężstwo, iż gdzie znajdują się wody, miejsce to osłabia siłę czarnoksiężką (zobacz Plinius rozdz. 68) i że czary wywierają swój wpływ tylko w miejscu ciemném — w kraju więc, gdzie tyle jest rzek, źródeł i strumyków, w dolinach i górach płynących, działanie guślarzy i czarowników, nie może być skuteczne.

„Niektórzy znów twierdzą, że choroba ta pochodzi z użycia potraw grubych, ostrych i słonych — lecz wtedy nasuwa się pytanie, dla czego skorbut wyżej wspomniony, a który z tych samych przyczyn pochodzi, nie panuje w tym kraju?

„Wiele jeszcze podobnych nasunęło mi się rozumowań, lecz niewidząc pożytku z przytaczania ich tutaj, opuszczam takowe.

„Dosyć nam wiedzieć, że przyczyną kołtuna jest zła substancja, lecz nie znamy istoty téj substancji, mianowicie czy ona jest płynną, czy lotną. Jeśli jest płynną,

należy poznać jęj istotę i własności: gdyby była słoną, powinna sprowadzać łysienie, jeśli biała i słodka, to tworzyłaby białe plamy na skórze, jeśli czarna, krosty i wyrzuty, jeśli czerwona wywołałaby różę i flegmonę (erysipelas phlegmone, zapalenie tkanki łącznej podskórnej), jeśli pochodzi z pomieszania humorów, powstałyby z nich parchy, wrzody i wyrzuty, jeśli to materja lub limfa zepsuta, to nastąpiłoby łysienie i wypadanie włosów. Podług wspomnionych więc warunków, nie można przypuszczać zlepienia i spojenia włosów.

„Aby dojść rodzaju substancji, która tworzy kołtun, trzeba wprzódę dokładnie poznać: a) materję działającą na ciała tych ludzi, b) dla czego ciała ich usposobione są więcej, do przyjęcia wspomnionęj choroby, niż ciała innych ludzi i c) jakim sposobem powstaje u nich nadmiar wydzielania się przez włosy.

„W takim tylko razie kwestja kołtuna wyjaśniłaby się zupełnie.

„Podzielim zdanie lekarzy, że pomieniona substancja jest gruba i lepka, mniemanie to bowiem odpowiada teorjom Galena i zgadza się z poglądami alchemików, którzy przyczynę widzą w gęstości krwi i kwaśném oddziaływaniu humorów.

„W dociekaniu przyczyny naturalnej i racjonalnej choroby kołtuna, opowiem co widziałem na własne oczy w czasie pobytu w Polsce. Chociaż wtedy uczyłem się prawa i nie znałem jeszcze medycyny, zastanawiając się jednak nad miejscowemi okolicznościami, zauważyłem, że w Polsce ziemia jest tłustsza (pewien filozof powiedział, że ziemia tłusta, wydaje zawsze ze swego łona tłuste i siarczane wyziewy) niż gdzieindziej, ale pełna nieczystości i gnoju, że siedliska ludzi napełnione są smrodem, odzież ich nieczysta, że oni nawet raz do roku nie

czeszą sobie włosów ani brody (bez uwagi na słowa Talmudzystów; nieczystość głowy pociąga za sobą ślepotę, nieczystość odzieży sprowadza pomieszanie zmysłów, nieczystość ciała sprawia parchy), wszystkie te nieczystości są u nich w nałogu. Potrawy ich odmienne od potraw innych ludzi: po większej części jedzą groch i jarzyny, a na czczo zamiast konfitur jedzą rzodkiew, cebulę i czosnek; piją wódkę, rozpalają razem ciało i duszę, oraz miód, piwo i inne napoje, które nie powinny być wcale używane, jako szkodliwe dla zdrowia i narkotyczne, przez co sprowadzają ból głowy, zawrót, sparializowanie, a nawet apopleksję — lub też szaleństwo, pomieszanie zmysłów, szum w uszach i osłabienie wzroku. Przecież już Galen powiedział, że miód sam, sprawia używającemu go ciągle wyrzuty skórne, rozpala krew, i sprzyja zapaleniom. Témbardziej szkodliwém jest piwo, wiadomo, że kto używa tych dwóch napojów, może być dotkniętym boleśném moczeniem, czyli tak zwaną strangurją. W niektórych dziełach jest także wzmianka o miodzie jadowitym, wyrabianym z trujących ziół, który przyczynia śmierć pijącym go lub jedzącym.

„Otóż gdy Bóg nam dał poznać to wszystko, nie trzeba się dziwić chorobom panującym między ludem pomienionego kraju, są one bowiem następstwem ich złych nałogów, które stawiają ich niżej zwierząt.

„Wytłómaczy nam także powyższe objaśnienie, dla czego ciała ich są więcej niż ciała innych mieszkańców świata, podległe wpływom szkodliwych chorób; bo zapewne krew gdy jest tłusta i spalona ogniem wewnętrzności, paruje i wydaje wyziewy, które osiadają na mięśniach i żyłach, nerwach, błonach stawowych, kościach pacierzowych lub błonach ocznych. Z zapuszczania przeto czupryn na wierzchu głowy u podobnych pacjentów wielki

jest użytek, bo wspomniony jadowity wyziew z ukrycia swego czyli brzucha, paruje na zewnątrz, przez pory znajdujące się w skórze i osiada na włosach głowy, nie dostając się do mózgu. Bartolinus przytacza fakt o pewnym księdzu, który potwierdza powyższe moje słowa: za każdą razą, gdy tenże ksiądz ostrzygł lub ogolił sobie brodę, tracił wzrok — gdy ją zapuścił, na powrót odzyskał zdrowie.

„Objasniwszy kwestję powstawania kołtuna, przystąpmy do podania środków lekarskich przeciw niemu.

„Środki te mogą być trojakie: a) naturalne, b) sympatyczne, i c) nadprzyrodzone czyli sprowadzone przez złe duchy.

„Najstosowniejszém jednak dla mnie, jest mówić o lekarstwach naturalnych, rzeczywistych i odpowiednich wspomnionój chorobie.

„Tutaj znów musimy podzielić sposób leczenia na dwie kategorie: do pierwszej należą ci, którzy już popadli w tę chorobę, i uważać ich podług zmian natury i przebiegu choroby; do drugiej wypada odnieść środki ochronienia ciała od kołtuna i towarzyszących mu przypadłości.

„Godne zalecenia lekarstwa w téj chorobie, są następujące :

1. Mocne wypróżnienie lub wymioty, aby wydostać jad, lub to co go spowodowało z żołądka i bliższych naczyń;
2. rozwołnienie dróg pokarmowych;
3. przeczyszczenie saméj krwi;
4. oczyszczenie skóry głowy;
5. zmiana temperatury, z gorącej na zimną i odwrotnie;
6. zniszczenie ukrytego jadu w ciele;
7. wzmocnienie wnętrzości i głowy;

8. zdjęcie kołtuna osadzonego korzeniami swemi w głębi skóry, sztucznie za pomocą ziół, nie zaś przez ostrzyżenie;
9. upuszczenie krwi w razie gdyby tego potrzeba zachodziła, i
10. ostatni sposób, do którego niekiedy pora zniewala, zależy na użyciu wcierania żywego srebra, które nowocześni lekarze uważają w wypadkach zanieczyszczenia ciała, za tak pożyteczne, jak okulary dla słabych oczu.

„Teraz objaśnimy wszystkie wyżej przytoczone sposoby, trzymając się ich początku i następstw, aby znaleźć każdą rzecz w właściwem miejscu.

Ad 1. „Gdy wiadomo, że człowiek taki ma przepełniony żołądek i nadmiar soków (Kakochymia), najstosowniejsem dlań będzie wypróżnienie za pomocą wymiotów, aby zbyteczne soki wydostać z pierwszej granicy. Wymioty mogą być albo mocne, podług przepisów chemików: weź np. tartari emetici, ważąc 5 lub 6 ziarenek jęczmienia dla człowieka dojrzałego, zmieszane z rosołem, miodem lub piwem, i daj to do zażycia na czczo, a po dwukrotném wymiotowaniu, niech pacjent powtórnie wypije około kwaterki rosołu z kury, albo też weź antymonu preparowanego, lub vitrum antimonii, wagą 6 lub 7 ziarenek jęczmienia i postąp w sposób poprzedni. Jeśli pacjent jest słabiej natury daj mu na wymioty lekarstwo przygotowane z ziół i korzeni pobudzających, łagodne, aby wymiotowanie odbyło się bez boleści, takich ziół jest wiele, np. z korzeni i nasion pospolitych jak chrzan, weź drachm 10, a jeśli chory dość silny drachm 20 soku z chrzanu, lub nasienia chrzanowego drachm 2, a dla silniejszego drachm 3, lub też weź liści *Asa-*

rum*) 6 lub 8 drachm, albo z jego korzeni drachmę 1 lub 2, lub *Gumiguthe* gran 4, a dla silniejszego pacjenta gran 6, wszystko zaś to każć pić z rosołem, piwem jęczmienném lub miodem, podobnie jak się postępuje z innemi środkami womitującami, lub napojami przeczyszczającami.

Ad 2 „Aby sprowadzić rozwolnienie w przewodzie trawienia, trzeba wziąć miodu, róż purgujących uncyj 4, i dekoktu ziela *mentha absinthium*, cykorji i t. p. uncyj 8, i to ma pić pacjent na czczo co 3 dni.

Ad 3. „Trzeba wyrzucić z ciała jadowitą treść, środkami przeczyszczającami, stosownie do siły i natury pacjenta.

Ad 4. „Komórki głowy można oczyścić przez lekarstwa odciągające od głowy to, co z niej powinno być usunięte, są na to dwa sposoby:

- a) usunięcie za pomocą pigułek *cucumis* lub *agaricus* (modrzew); dla człowieka silniejszej natury, pigułki te powinny zawierać drachmę 1 i więcej, mają zaś być zażyte dwa razy na tydzień o północy;
- b) również odciągnięcie głowy następuje przez nos i usta, środki na to są rozmaite, jak np. przez użycie mastykatorjum (*masticatoria*) czyli rośliny, która przeżuta dobrze, wyciąga z ust ślinę; taką jest korzeń pretaru, lub ziarnka mastiku. Niektóre środki znów są tak zwane *Sternutatoria*, czyli proszki wzbudzające kichanie, w tym celu niech pacjent weźmie korzeń *Iris*, ziele majeranu, nasienie czarnuszki i tabakę (liście), wszystko to należy utłuc dobrze na proszek, i wciągnąć nosem 3 grany, aż chory kichnie i płyn odejdzie

*) *Asarum Europaeum* L.

z nosa. Inne znów są takie, jak dekokty z ziół, jak np. *Pulegium**), *Origanum* (lebiodka), *Hyssopus* itp. dobre do płukania gardła i ust, poczem używać dekoktu wzmacniającego mózg, aby nie przyjął wyziewu lub płynu jadowitego. (Dekokt ten wzmacniający przyrządza się z ziół: *Stichadus* lub *Betonica* (bukwica), *Verbena* (koszysko), *Salvia* (szałwia), *Paeonia* (piwonia) itp.

Ad 5. „Po wypróżnieniu komórek mózgu i głowy z nadmiaru znajdujących się w nich płynów stósowne są dla pacjenta lekarstwa czyli oleje, mające własność rozmięczania skóry, a to wszystko, aby dopomóc naturze do wyrzucania i wydzielania porami na zewnątrz substancji jadowitej, oraz aby przytém wapory tłuste, jadowite nie wznosiły się do góry, i nie wsiąkały w korzenie włosów na głowie i brodzie, które przez to się zlepiają. Do olejów rozmięczających skórę na głowie, należą: olej migdałowy, szmalec gęsi lub z kury, najlepszy zaś jest olej rozmarynowy i woda węgierska.

Ad 6. „Aby poprawić temperament, jeśli jest nadto zimny i limfatyczny, trzeba go uczynić suchszym i wzmocnić przez ogrzanie oziębionego mózgu i nerwów, do czego dobrym jest odwar *Lignum sauctum*, *Salvia* i korzenia chinu — jeżeli zaś w temperamentie jest nadmiar gorąca, lub suchości, wtedy trzeba zmniejszyć gorąco i zwilżyć suchość, przeciąć zgęszczenie i oczyścić zamulenie, a jeśli ono jest stałym, trzeba je wypróżnić drogą właściwą.

Ad 7. „Zniszczyć bezzwłocznie jad ukryty w ciele, albo wypędzić do członka, gdzie nie jest niebezpiecznym

*) *Pulegium* vulg. Mill. (P. T.)

lub też użyć lekarstwa, któreby się połączyło z jadem ukrytym w kołtunie i zdjąć go. Ku temu celowi godnym zalecenia jest smarowanie wspomniane wyżej, *ad 5.*

Ad 8. „Należy wzmocnić wszystkie członki wewnętrzne, a szczególnie mózg, będący głową wszystkich członków, do czego użyć lekarstw działających przeciw jadom w ogólności, tutaj przekładam nad inne drjakiew wenecką, której wzięwszy drachmę 1, używać co noc przed snem, lecz przytém pacjent powinien się strzedz i chronić od wpływów powietrza zimnego i wilgotnego szczególnie w nocy.

Ad 9. „Chory niech się stara oczyścić głowę z plugastwa i pasożytów, do czego odpowiednią jest większa część następujących ziół i roślin a przynajmniej niektóre z nich: *scordium* (czomel), *dictamnus creticus*, *absinthium* (piołun), do wygubienia zaś pasożytów dostateczną jest roślina *staphysagria* (wsze nasienie czyli gnidosz), z której przygotowuje się albo proszek do posypywania, albo płyn do czyszczenia głowy.

Ad 10. „Trzeba się zastanowić, czy upuszczenie krwi jest koniecznym, czy przyda się na co, jakiemu to czynić człowiekowi, w jakim czasie, w jakim miejscu, jakim narzędziem, i w jakiej ilości.

„Atoli wedle nauki, której słuchałem, upuszczenie krwi jest więcej szkodliwem niż pożytecznym, chyba w wypadkach naglających t. j. w razie wstrzymania się menstruacji lub hemoroidów, wtedy bowiem należy w małej ilości krew upuścić pijawkami, lub za pomocą lancetu, z żyły *saphena* na nodze pacjenta. Tu pewno mi kto zada pytanie, czy wypada lub godnym jest zalecenia, użycie smarowania lub plastru, jako też proszku lub pigułek, do których wchodzi merkurjusz. Na to odpowiadam, że podług mego zdania, nie masz w tym wzglę-

dzie lepszego środka nad merkurjusz, co można wnosić ze skutków jego działania, a mianowicie iż wypędza wszelki jad i nieczystości ukryte w ciele ludzkim. Trzeba jednak o tém wiedzieć, że merkurjusz może narazić na utratę życia jeśli przy jego użyciu, chory nie wystrzega się chłodu, zimnej wody i wiatru mroźnego. W podobnych okolicznościach łatwo można pogorszyć pierwotny stan rzeczy, zamiast go poprawić; podczas lata jednak, w miejscu ciepłym, przy odpowiednim użyciu ciepłej wody i zażywaniu ziół właściwych tej chorobie, merkurjusz wcale nie jest niebezpieczny.

„Drugi środek jest sympatyczny, gdy chory mianowicie ma podejrzenie, iż cierpi za sprawą czarta. Aby zniweczyć czary, podali dawniejsi lekarze wiele sposobów sympatycznego leczenia. Pisali też o kadzeniu, jakiego w podobnym razie używają czarnoksiężnicy i magicy, tj. myrrą i innemi przeciwnemi wszelkim czarom i jadowitemu powietrzu, kadzidłami.

„Zalecali cebulę dziką czyli morską (scilla vel squilla), którą lekarze kazali zawieszać w narożniku domu (obacz Plinius ks. II rozd. 68). Pliniusz powiada, że w Afryce wiele rodzin ginie i wiele drzew niszczy skutkiem czarów.

„Kołtun męża, żony i córki, także przypisywano czarom, przeciw temu niektóre narody robią wiadome nakadzanie, my zaś (tj. Żydzi) jako lud święty, wierzymy świadectwu księgi Zohar w rozdziale Pynchas, że czary uciekają przed Mezuzą i że Jehowa strzeże niewinnych.

„Trzeci środek polega na leczeniu przez czary.

„Ponieważ wiara w czartów jest prawie powszechną, wypowiem więc co myślę o nich.

„Gdyby nawet wcale nie istnieli szatani, musieliby

być stworzeni dla tutejszego kraju, nie masz bowiem ziemi, gdzieby się tak bardzo zajmowano sprawami czartów, oraz amuletami, zaklęciami, wyrazami tajemniczymi i snami, jak pomiędzy ludem tutejszym. Nie chcę bynajmniej należeć do liczby tych, co się podobnemi zajmują bredniami, w miejsce tego przytoczę tu środki lekarskie i sympatyczne z dzieła mojego ojca. Mówi on co następuje:

„Doświadczony środek przeciw zlepianiu się włosów, zwanemu czarcim kołtunem, podała mi pewna osoba, która podobnym kołtunem była dotkniętą przez 22 lat. Osoba ta wydała wiele pieniędzy na lekarzy, a jednak nic jej nie pomogli, dopiero stara wieśniaczka przyrządziła jej lekarstwo od którego kołtun zupełnie się rozwinął, aż do korzeni włosów, i dosięgnąwszy dojrzałości, spadł sam przez się.

„Oto jest wzmiankowane lekarstwo; weź nieco grochowin spal je, przyczém przewracaj je i mieszaj dobrze, aby się spaliły na mialki popiół, popiół ten włóż w tak zwany worek ługowy, lej na niego wodę, aby się przedziła. Woda ta nabędzie własności ługu, do którego włożysz ziele zwane barszcz, przystaw to do ognia i gotuj. Gdy zacznie się warzyć, wylej ten płyn w naczynie i wrzuc nieco otrąb lub chleba, aby skwaśniał, podobnie jak się postępuje z robieniem barszczu i przykryj to dobrze. Po zakiszeniu, weź powtórnie grochowin, ugotuj je w wodzie przy ogniu, wodę odcedź i zmieszaj z wspomnionym wyżej płynem; jeśli ten ostatni jest zbyt kwaśny, dolój do niego więcej odwaru grochowin, a to stósownie do okoliczności. Po zmieszaniu tych dwóch płynów, to jest przygotowanego wprzód ługu z odwarem grochowin, przystaw je powtórnie do ognia, dopokąd się nie zagotują i potem myj sobie tem głowę. Lecz nie naciéráj i nie rozpuszczáj włosów, tylko lój tę wodę

na głowę i powtarzaj to jak najczęściej. Pomienioną czynność odbywaj nad naczyniem tak obszerném, iżbyś w niem mógł stanąć obiema nogami wygodnie, i tak głębokiém, aby ono sięgało po kostki. Po skropieniu głowy, osłoń się prześcieradłem od góry aż do dołu, tak, aby para unosząca się z ciepłej wody, wchodziła w ciało twoje, po oczyszczeniu zaś i umyciu nóg, połóż się w łóżko, gdzie będziesz się pocił. W podobny sposób postępuj rano gdy wstajesz z łóżka i wieczorem, przed udaniem się na spoczynek. Gdy ta czynność ma miejsce rano, wtedy po ukończeniu jęj, również połóż się w łóżko, abyś się pocił i zasnął, wieczorem zaś, po dokonaniu podobnej czynności, weź moczona w owym płynie roślinę barszcz i połóż sobie na czołe i skroni. Tak samo i po umyciu nóg, przyłóż tę roślinę w czasie kąpieli. Ług z wzmiankowanego wyżej popiołu, powinien być tak przyrządzony, aby nie było więcej wody jak popiołu, przez co siła popiołu osłabnąćby mogła. lecz owszem aby jego moc dawała się czuć w ługu.

„Nadto powiada mój ojciec, że dobrze jest przy tej kuracyi jeść naczeczó kubebę.

„Zbawienną rzeczą jest także, aby pacjent w razie spadnięcia mu kołtuna, nikomu, nawet żonie i dzieciom nie powiedział wprzód o tem, aż go pobłogosławi i schowa.“

W drugim rozdziale części medycznej, pisze Kohn obszernie o astmie, o chorobach płucowych i sercowych.

W trzecim, o słabościach żołądka, o skutkach głodu, pragnienia itp.

Cały czwarty rozdział zawiera bardzo szczegółowe poszukiwania, co do puchlin wodnych w ogóle, tłumaczy

ich powstanie, rozwój, podając różne sposoby leczenia, przytacza zdania o tej chorobie lekarzy włoskich i ich sposób zapatrywania się na nią.

W piątym rozdziale mówi o pedogrze, podając nowe środki radykalnego jej usunięcia.

Przeszedłszy systematycznie cały szereg różnorodnych chorób, napisał jeszcze część dodatków uzupełniających dzieło. Przypiski owe stanowią ważną część tegoż dzieła; przedmioty w nich zawarte są bardzo ciekawe, i dają nam wyobrażenie o dokładnej jego znajomości rzeczy. Osobno wydane mogłoby nawet stanowić oddzielne dzieło.

Sześć rozdziałów składa ten dodatek, objaśniający i uzupełniający poprzednie części. W pierwszym obszernie mówi o febrze (zimnica, febris intermittens), o jej naturze i o symptomatach. Podaje sposoby ówczesnego jej leczenia i porównywa je z przepisami dawniejszych lekarzy. Następnie opisuje jak febrę leczą Indianie, Chińczycy i Turcy.

Drugi rozdział traktuje wyłącznie o chorobach epidemicznych i zaraźliwych. Ciekawe są poszukiwania Kohna nad naturą zarazy w ogóle, co ją głównie cechuje i jakie są przeciw niej środki zaradcze.

Trzeci bardzo obszerny rozdział, zawiera wyłącznie opis słabości kobiecych. Przy tej sposobności kreśli przebieg życia kobiety, jako dziewczicy, mężatki i matki. Mówi szczegółowo o organach płciowych, o ciąży, jak się w stanie tym kobiety mają zachować, o różnorodnych położach, cytuje niektóre ciężkie wypadki, jakie w praktyce swęj napotkał i do jakich operacyj uciekać się musiał, załączając rysunki niektórych instrumentów naówczas w użyciu będących.

Czwarty rozdział dzieli się na 15 paragrafów i trak-

tuje o chorobach dziecięcych, ich przebiegu, sposobach leczenia, oraz obejmuje rady o chowaniu dzieci.

Piąty mieści w sobie opis chorób sekretnych, ich naturę, symptomata i sposób leczenia.

Szósty zawiera szczegółowy opis roślin, różnych soli i substancji, używanych w Farmakopei.

Autor zebrawszy podania w tym przedmiocie najcenniejszych pisarzy dawniejszych, oniemał wszystkich narodowości, porównywa je z badaniami późniejszych botaników i chemików, i wywodzi wniosek, że za czasów jego Farmakologia znaczne zrobiła postępy.

Wreszcie na końcu dzieła umieścił dykcyonarz wszystkich ówczesnych wyrażeń technicznych lekarskich, imiona roślin w medycynie używanych, narzędzi chirurgicznych, wag, skróceń i znaków przyjętych w receptach, a to w trzech językach, literami hebrajskimi drukowanych, a mianowicie w łacińskim, hebrajskim i tureckim.

Jako sumienny lekarz, nienawidził szarlatanerii w medycynie i przy każdej nadarzonej sposobności, na pośmiewisko ją wystawiał. Również niecierpiał kobiet zajmujących się leczeniem chorób środkami zabobonnemi i w ostrych bardzo słowach o nich się wyraża.

Jakie Kohn miał pojęcie o sztuce lekarskiej i jakimi pragnął widzieć lekarzy, wyczytać można w przedmowie którą na czele części medycznej tegoż dzieła zamieścił, a którą tu w dosłownym przekładzie podajemy.

„Medycyna jest bardzo łatwą nauką w ustach szarlatanów, trudną zaś w oczach wykształconego lekarza. Ci, którzy się oddają w ręce doktora, który nie przeszedł całej teorii medycyny, podobni są do tych, co żeglując na morzu, powierzają los swój różnym wiatrom: częstokroć one pędzą okręt do miejsca przeznaczenia, lecz częściej jeszcze gubią go marnie. Mylą się ci, którzy

myśla, że można być dobrym lekarzem, nabywszy li tylko jakiej takiej praktyki. Owszem trzeba przede wszystkim znać dokładnie anatomię człowieka, charakter chorób, towarzyszące symptomata, naturę jęj w osobach różnej konstytucyi i różnego wieku. Mówi dalej, żeby nie do-
 wierzać doktorom, którzy przybywają z dalekich krain, zaopatrzeni w szumne świadectwa i kosztowne leki, że lepiej jest radzić się miejscowego lekarza, którego naukę i charakter znamy.“ Zakończa tę przedmowę małym wierszem rymowym w rodzaju satyry na doktorów, szarlatanów i kobiety zajmujące się leczeniem za pomocą amuletów, relikwii lub innych rzeczy zabobonnych.

Staraliśmy się streścić prace Tobiasza Kohna, dla wykazania, jakie jęj było założenie i jak dalece autor w owym czasie wszystkie kwestje filozofii, astronomji, i medycyny poruszył. Jako niekompetentni, nie ośmielamy się wcale wyrzec naszego zdania o tém dziele, pragniemy tylko współziomkowi, o którym dotychczas w kraju naszym nie wspomniano, oddać sprawiedliwość i cześć za pracę, w której potrafił nagromadzić tyle różnorodnych umiejętności, w chwili, kiedy inni pisarze, przy szczególniejszych warunkach, tylko ze słabemi rozprawami na światło dzienne występowali.

O Tobiaszu Kohnie znajdujemy wzmianki: w *Acta eruditorum*“ wyd. w Lipsku 1721 r., str. 533; w czasopiśmie niemieckim „*Unschuldige Nachrichten*“ za rok 1722, str. 331; w „*Histoire des médecins juifs*“ par E. Cormoly; Bruxelles 1844, w „*Bibliotheca Judaica*“ Dr. Julius Fürst, Lipsk 1863, tom III, str. 29.

ODSYŁACZE.

1) Mojżesz Isserles urodził się w Krakowie około r. 1525 i był rektorem tamtejszej słynnej akademii talmudycznej, uczony i powszechnie poważany mąż ten napisał dużo dzieł różnej treści, które się po całym świecie rozeszły. Najglówniejsza z prac jego: „*Szalot u Tschuwot*“ (zbiór 132 rozpraw naukowych w formie listów), ukazała się w Krakowie u drukarza Menachema ben Nachum Mojżesza r. 1640 in 4-to (kart 255), od owego czasu sześć razy w różnych miejscach przedrukowaną została. Przytoczymy tu mały ustęp z 95 listu Isserlesa do rabina Hirsza, pisanego a zamieszczonego w wzmiankowanej pracy:

„Mocnom się ucieszył, dowiedziawszy się o Twojem „powodzeniu i szczęśliwym powrocie do kraju, jakkolwiek „radziłem Ci, abyś nadal w Niemczech pozostał, dla objęcia korzystnej i zaszczytnej posady rabina i przewodnika „religijnego w jednym z wielkich miast tamtejszych, jednakowoż utrzymuję, że suchy kawałek chleba spokojnie „spożyty w rodzinnym kraju, jest daleko miłszym, jak „zaszczyty i bogactwa w obczyźnie. Już Talmud podaje „nam tę naukę, że: lepiej pozostać w cieniu drzew „czystych, niżeli żyć pod opieką cudzoziemca. I rzeczy- „wiście w tutejszym kraju ludność wcale nie pała

„ku nam taką nienawiścią jak to ma miejsce w krajach „niemieckich. Oby Bóg dał, aby tak pozostało do przyjścia „Messjasza.

2) Izaak Serach Troki z miasta Trok na Litwie, żył w XVI wieku jeden z najuczeńszych Karaitów swego czasu, napisał znakomite dzieło „*Chizuk Emunah*“ na rok przed śmiercią swoją t. j. w r. 1593, wydaniem zajął się w r. 1594 uczeń jego i przyjaciel Józef Malinowski. W dziele rzeczonym mówi między innemi w rozdziale 46.

„Jakoż na własne słyszeliśmy uszy, jak opowiadano „i własnymi widzieliśmy oczami w dziełach autorów chrze- „ścijańskich, iż w Anglii dopuszczano się w tych cza- „sach wielkich okrucieństw; karzą srogą śmiercią wszy- „stkich księży wiary papieżkiej, wszystkich wyznawców „i zwolenników tejże religji, a nawzajem tak samo po- „stępują w Hiszpanji i we Francji, gdzie wyznawców „nauki Marcina Lutra, tak okrutną śmiercią mordują, „że każdemu, który o tem słyszy, włosy na głowie po- „wstają. Lecz zdaje się, że to wszystko jest karą za ich „grzechy, w wspomnionych bowiem trzech państwach, „przelewano wiele krwi Izraelitów, bez najmniejszej przy- „czyny i prześladowano niewinnych do tego stopnia, że „ich wygnano z krajów gdzie się urodzili i przemieszki- „wali, tak, że ani jeden Izraelita tam nie pozostał. Po- „dobne postępowanie nigdy nie miało miejsca w tutej- „szym kraju (w Polsce), gdzie obecnie się znajdujemy. „I owszem, tutaj pociągają do odpowiedzialności i surowo „karzą tych, którzy im źle czynią lub szkodzą; tu na- „wet wspierają Żydów przychylnemi przywilejami, aby „mogli mieszkać szczęśliwie i spokojnie. Królowie ziem „tutejszych i ich dygnitarzy (oby Bóg powiększył ich

„szczęście!) są miłośnikami wspaniałomyślności i prawości — to też nie wyrządzają żadnego bezprawia, lub „krzywdy Żydom w ich krajach mieszkającym i dlatego „też Bóg użył ziemi tej wielkiej potęgi i spokoju, „tak dalece, że różniący się wiarą nie tchną ku sobie „nienawiścią i nie wyępują jedni drugich.“

3) Miechowita w dziele swoim: „*Descriptio Sarmatarum*“ wydaném w 1517 r. w księdze II, rozdz. I, mówiąc o różnowiercach w Polsce osiadłych, tak się o Żydach a szczególnie o Karaitach wyraża: „*est tertia secta „Judaeorum, non usurariorum, quorum relatio fit in „terris Christianorum, sed laboratorum et agricolarum „et mercatorum magnorum praesident, que ut saepe the- „loneis et exactionibus publicis, Hebraei similiter He- „braeorum literis utuntur et disciplinis verum etiam „artes liberales astronomiam et medicinam perscrutantur.*“

4) Erazm Ciołek poseł polski w Rzymie, donosi w r. 1501 królowi Aleksandrowi, że w Padwie poznał sześciu Żydów polskich, którzy z obawy aby jako tacy poznani, ztamtąd nie zostali wydaleny, przebrani, uczyli się medycyny w tamtejszym uniwersytecie.

5) Kardynał Commendoni zwiedzając w r. 1561 Ukrainę, wspomina również o tamtejszych Żydach lekarzach.

6) Wyciąg ważniejszych takich przywilejów, zwłaszcza dawniejszych z Metryki Koronnój, zamieszczony jest przy niniejszém w dodatku.

7) O Sebastyanie Szleszkowskim i wielu jego pismach przeciw Żydom lekarzom i chirurgom, patrz Ludwika Gąsiorowskiego: „Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce“ (Poznań 1853) Tom II, str. 156—165. Szleszkowski między innymi wydał w Brunsbergu 1621 r. dziełko pełne bezzasadnych i niedorzecznych oskarżeń, przeciwko Żydom doktorom. Powtórzył je z podobnemi dodatkami trywialnemi w r. 1630 pod tytułem: *„Ad Illustrem Dominum Joannem Jastrzembecium Baronoricium Palatinum Sieradiensem, de fugiendis medicis atque chirurgis Judaicis epistolarum pentas.“* Szulc znów w swój dyssertacji z r. 1680, nie mniej silnie na Żydów lekarzy powstawał i radził, aby się do nich wcale po pomoc nie udawano.

D O D A T K I.

I. R. 1502.

W metryce koronnój, księdze 17, na karcie 287, znajdujemy co następuje:*)

*Exempto Ezechielis Judaei ab exactionibus per
Judaeos daturis.**)*

„Alexander Dei Gratia, Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Lanciciae, Cujaviae, Magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae ac Culmensis et Elbingensis, Pomeraniaeque, Dominus et haeres etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis. Quia intelligentes.

* Wszystkie podane tu przywileje i akta dotyczące się lekarzy żydowskich w Polsce, są wypisane z ksiąg Metryki koronnój; zawdzięczamy je uprzejmości Wgo Walentego Huberta, Nacz. gł. Arch. król., który nie tylko że nas swém doświadczeniem i zdrową radą zasilął, ale nadto udzielał nam ciągle swój pomocy. Korzystamy ze sposobności, aby skromnemu a pracowitemu badaczowi naszej historii, złożyć tu wyraz poważania i szczerój wdzięczności.

**) Pisownia tego i następnych przywilejów zgodną jest z oryginałami.

„Ezechielem Judaeum in facultate medicinae et literis latinorum competenter doctum, proptereaue multis Regni Nostri regnicolis commendatum etc. Nos ab eorum respectum cupientes quantumcunque dextrae Nostrae Regiae munificentiam ei impendere, decrevimus de certa Nostra scientia, eum personam, res et bona sua, suae personae ratione ad ipsum pertinentia, hinc usque ad biennium, ab omnibus solutionibus exactionum Nostrarum per Nos impraesentiarum (sic) institutarum et in futurum instituendarum, quas caeteri judaei in Regno Nostro sive ex communitatibus sive ex personis eorum generaliter aut privatim Nobis daturi essent, liberandum et eximendum eximimus et liberamus praesentibus, universis et singulis exactionum Nostrarum collectoribus cujuscunque status et conditionis existentibus. Mandantes quatenus ex ipso Ezechiele nullas exactiones et contributiones Nostras nunc et in futurum instituendas exigere debeatis, sed liberum in ea parte exemplum habeatis hinc usque ad decursum duorum annorum, aliterque non facturi pro Gratia Nostra. Datum Cracoviae feria quinta in crastino conversionis, Beati Pauli Apostoli anno Domini Millesimo quingentesimo secundo, Regni vero Nostri primo.“

II. R. 1502.

Metryka koronna, księga 17 na karcie 288.

Libertas Judaei Izacsko medici a contributionibus per judaeos dari consuetis per triennium tantum.

„Alexander Dei Gratia Rex Poloniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae,

Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae ac Culmensis et Elbingensis Pomeraniaeque Dominus et haeres etc.

„Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis. Quia ex commendatione quorundam fidelium Nostrorum habentes commendatum judaeum Izaczko de Leopoli medicum, quem dicunt multis morbis medendis peritiam habere ut communi Nostrorum subditorum necessitati quibuscunque modis possumus prospiciamus et praesertim quia est etiam similibus praerogativis beneficio Serenissimorum olim parentis et fratris Nostrorum Poloniae Regum, ipsum etiam ab omnium Palatinorum ac eorum officialium, et aliorum quibus aliqua pars administrandae Reipublicae Regni Nostri comissa est, per triennium absolvimus et liberum facimus, ac eum immunitate donamus, ut ab omnibus tributis per alios judaeos in Regno Nostro degentes, solvi consuetis, impositisque per Nos et imponendis pro Nostra et publica necessitate, sit liber et absolutus ad triennium, uti est superius expressum. Quocirca omnibus supradictis, sive Palatinis, sive alia quacumque dignitate vel officio fungentibus, mandamus, ut eundem judaeum hac Nostra gratia uti, permittatis sine ullo impedimento et contradictione. In cujus rei testimonium Sigillum Nostrum praesentibus est subappensum. Datum Cracoviae, feria sexta proxima post festum conversionis Sancti Pauli. Anno Domini Millesimo quingentesimo secundo.“

III. R. 1504.

W księdze 19, na karcie 156, obdarza król Aleksander Izaaka Fizyka, następującym przywilejem :

*Donatio duodecim marcarum census annui Judeo
Isaac Phisico.*

„Alexander Dei Gratia Rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentium notitiam habituris. Quod habentis in prospectu merita Judei Isaac hispani Phisici quae nobis et fraterno olim Maiestati nostro exigua exhibuit et signanter propter iter longum et fatigas quod ex mandato nostro ad Caesarem Tartarorum Zavolhensem fecit Volentes igitur eundem Isaac premiare et ad servitia nostra ulteriora magis idoneum efficere commoditatemque aliquam subditis nostris ex eodem facere, eidem Duodecim marcas singulis annis in Judaeis nostris in civitate Busko, ex censu annuo per eosdem Nobis solui solito, collendas et capiendas assignavimus, donavimus et dedimus, presentibusque assignamus, donamus et damus. Quem vobis Palatino Russie, Capitaneis, Vicecapitaneo, Exactori, exteriusque Dignitarys et Officialibus loca pro tempore existentibus, commitimus, mandamus quatenus predicto Isaac Phisico de praedicta summa duodecim marcarum respondet per predictos Judeos in Busco realit et cum effectu madictis nostro obstantibus quibusvis mandatis aut Litteris nostris in contrarium factis aut fiendis secus non facundis, pro Gratia nostra. Cuique rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum. Datum in Conventionione generali Pyothrkoviensi, feria quarta proxima post Dominicum Oculi. Anno Domini Millesimo quingentesimo quarto.“

IV. R. 1506.

Metryka koronna ks. 21, karta 380.

„Alexander Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiaeque Dominus et haeres. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quia ad petitiones Reverendissimi in Christo Patris Domini Andreae Archiepiscopi Gneznensis et Primatis*) rationemque habentes servitorum Nobis et Serenissimo olim fratri Nostro Joanni Alberto Regi exhibitorum censum Nostrum centum florenorum hungaricalium apud Judaeos Nostros Cracovienses, quem quotannis Nobis pendere ad festum Sancti Michaelis Archangeli consueverunt et quem nuper ab ipso olim divo Joanne Alberto Rege quidam Magister Fredericus de Holomuniecz Chirurgiens donatum ad vitam habuit, egregio viro Doctori Isaac Phisico ad vitam dedimus et donavimus, damusque et donamus tenore praesentium litterarum per ipsum Isaac pleno jure tenendum, habendum, utifruendum et quiete possidendum. Post mortem vero ipsius praedictus Census ad Nos et Nostros succesores pleno jure redibit; postquam autem ipse Isaac praedicti census possessionem et usum assequetur, extunc priores census judaeorum quos a Nobis alias ab ipso utim Joanne Alberto Rege fratre Nostro in Russia habuit ad Nos desolvetur. Harum quibus sigillum Nostrum praesentibus est subappensum testimonio litterarum. Datum in Conventionione generali Lublinensi feria quarta post Dominicam Reminiscere Anno Domini 1506.

V. R. 1507.

Metryka Koronna ks. 23, karta 66.

*) Jędrzej Borzyszewski, herbu Poraj, arcybiskup gnieźnieński i prymas w. r. 1506.

Libertatio Judaei Isaczko medici.

„Sigismundus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Russiae, Prussiae ac Culmenis, Elbingensis, Pomeraniaeque Dominus et haeres etc.

„Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quomodo Nostra coram Majestate constitutus personaliter Judaeus Izaczko Kazimiriam incoleus in arte medicinae eruditus, exhibitis trinis litteris a Divis olim Kazimiro genitore, Johanne Alberto et Alexandro germanis et praedecessoribus Nostris sibi gratiose concessis, exposuit: Quod licet per eosdem antecessores Nostros vigore ipsarum litterarum, a solutione censuum, dacia-rum, et quarumvis exactionum, ab omniumque jurisdictione officialium Nostrorum, liberatus exemptus et absolutus, caeterisque praerogativis supra alios Regni Nostri judaeos ad extrema vitae suae tempora, donatus fuerit, licet quoque sibi semper tentae observataeque essent, tamen propter majorem certitudinem et securitatem supplicavit Nobis, ut ipsum in ejusmodi libertatibus et praerogativis conservare, ac specialibus litteris Nostris assecurare dignaremur. Nos itaque visis ipsis litteris, eisdemque ac decreto et concessionibus manibus eorundem antecessorum fratrum Nostrorum subscriptis innitentes, Consiliarorumque nonnulorum Nostrorum petitionibus et recommendationibus pro eodem Izaczko Nobis porrectis, annuentes ipsum parimodo ab omnibus censibus, exactionibus, contributionibus et datys Nostris, quas caeteri judaei singulis annis dare, contribuere ac solvere tenentur et consueverunt, ac ab aliis specialiter judaeis pro tempore imponendis, praeterea ab omnium et singulorum

officialium Nostrorum jurisdictione, de certa scientia et liberalitate Regiis Nostris, liberandum, absolvendum et eximimus tenore praesentium mediante, quam libertatem decernimus similiter ad tempora ejusdem judaei Izaczko vitae extrema, duraturam. Ita tamen ut dum cuipiam reus esse videbitur coram Nobis, vel cui eum commiserimus, judicandum, respondere debet. Quocirca vobis universis et singulis Palatinis, Castellanis, Capitaneis, Baronibus, Burgrabiis, Judaeorum exactoribus eorumque judicibus praesentibus requirendis, caeterisque dignitariis et officialibus, et quibus libet subditis Nostris mandamus praecipientes et omnino habere volentes, quatenus praefatum Izaczko judaeum in hujusmodi libertatibus et praerogativis superius expressis, conservetis, nec eum occasione praemissorum, perturbetis immo tueamini et defendatis. Volumus autem quod per eam ipsam libertatem praedictus Izaaczko per alios judaeos a jure et consuetudinibus aliorum judaeorum quibus commoratur, non compellatur, sed sic ceu alius judaeus eisdem consuetudinibus et juribus et insuper praesenti libertate set absque praejudicio juris et personarum cristianorum, utifruatur usque ad extrema vitae ipsius tempora. Harum quibus sigillum Nostrum est subappensum testimonio literarum. Datum Cracoviae in Conventione Coronationis Nostrae feria tertia proxima post Dominicam Reminiscere, Anno Domini Millesimo quingentesimo septimo. Regni Nostri anno primo.“

Tenże sam Doktor Izaak, zostawszy lekarzem na dworze Zygmunta I, otrzymał podług Metryki koronnej ks. 42, karta 291, przywilój, którym król „na prośbę Żydów krakowskich na Kazimierzu i w województwie Krakowskiem“ uchyla wszelkie listy, dane niektórym osobom, co do mniejszój opłaty podatków, wyjmując jedynie do-

ktora Izaaka, któryj do śmierci swój, po 8 złp. będzie opłacał a to dla wielkich zasług jego.

VI. R. 1507.

Metryka Kor. Pol. ks. 23, karta 125.

Jan Buczacki Starosta Rawski, przekazuje na korzyść Doktora Izaaka Żyda z Hiszpanji, czynsz roczny pobierany od Żydów Krakowskich w ilości 100 złp. przeznaczony temuż Staroście od Króla Zygmunta. Oznaczony czynsz Izaak będzie miał sobie wypłacony dożywotnie, po śmierci zaś jego, wraca na użytek pomienionego Jana Buczackiego, co Król Zygmunt potwierdza.

VII. R. 1510.

Metryka Kor. Pol. ks. 24, karta 283.

Barsabea Żydówka, wdowa po Jakóbie Izaaku Żydzie z Hiszpanji, Fizyku Królewskim, otrzymuje wraz z dziećmi swemi dla zasług tegoż Izaaka, przywilej od króla Zygmunta, nadający jój i dzieciom te same swobody i prerogatywy, jakie niegdyś służyły jój mężowi, przyczem zaleca król pod niełaską swą wszystkim poddanym swym, aby żadna krzywda nie była czynioną familii pozostałej po Izaaku. Dano w Krakowie 1510 r.

VIII. R. 1523.

Metryka Kor. Pol. ks. 36 karta 248.

Moderatio facta Moisi Phischel, judeo in solvendis per eum tributis Regijs.

„Sigismundus etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quia nos habentes commen-

datam doctrinam et fidem Moisi Phischel judei medicinae doctoris concessimus illi iam pridem per alias literas nostras libertatem a solutione omnium et singulorum tributorum nostrorum regalium ordinariarum per Judeos Regnum nostrum incolentes nobis solui solitorum. Quia vero ipsi Judei nostri non solum ea tributa ordinaria, verum etiam pleraque alia tributa seu contributiones extra ordinarias pace et bello pro Nostris et Regni nostri necessitatibus pendere et contribuere solent, ideo nos volentes prefatum. Doctorem Moisen Fischel qui ex solo artis sue exercicio victum sibi querit etiam in eisdem tributis et contributionibus judeorum extraordinarijs soluendis releuare, maxime intercedente pro illo venerendo in Christo Patre Domino Petro Episcopo Posnaniensi et Regni Nostri Vicecancellario ipsi in solutione eorundem tributorum seu contributionum extraordinariarum hanc moderationem facimus et harum serie literarum facimus, videlicet ut quotiescumque et quandocumque pace vel bello et pro quarumcumque nostra vel Regni nostri necessitate aliquod hujusmodi tributum seu contributio extraordinaria et extraordinarium fuerit super ipsos Judeos decretum et institutum, non debeat dictus Moisis singulis quibus, que vicibus pro illa plus contribuere et soluere quam tres florenos per triginta grossos computatos ad tempora vite sue extrema sive ipse Cracovie aut alias ubicumque in Regno nostro manserit. Quo circa vobis exactoribus praedicti tributi seu contributionis extraordinarie in Judeos nostros institute vel instituende presentibus et futuris et alijs quorum interest commitimus et mandamus ut memoratum Doctorem Moisen in hac moderatione et gratia supra scripta per nos ei facta conservetis et conservari faciat ab illoque ad eius vitam ratione ipsius tributi vel contributione nostre cuiuslibet

extraordinarie tres duntaxat florenos uti premissum est per triginta grossos computatos exigatis, pro gratia nostra non aliter facturi. Harum quibus etc. Datum Cracovie die Dominico proximo ante festum sancte Hedvigis Anno Domini 1523 Regni Nostri XVII. Relatio Reverendissimi etc."

IX. R. 1537.

Metryka Koronna ks. 54, karta 240.

Król Zygmunt I, potwierdza dekret z r. 1529, mocą którego, dwóch lub trzech mężów poważnych, z każdej Synagogi Krakowskiej, mają odbierać przysięgę od swych wyznawców, ile każdy z majątku swego ma opłacać podatku. Król wyłącza jednak dwoje sług swój żony królowej a mianowicie Chwałkę i Estereę jój synowę z mężem tój ostatniej Doktorem Mojżeszem Fischelem.

X. R. 1571.

Metryka Koronna ks. 109, karta 526.

Doctor Salomon Judaeus Leopoliensis iudex constituitur.

„Zygmunt August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podlaski, Inflancki etc. Pan i dziedzic.

„Oznajmujemy tym listem Naszym, komu to wiedzieć należy, niniejszym i na potem będącym iż My mając u siebie w zaleceniu nauk wyćwiczenie i biegłość w piśmie i ktemu zachowanie dobre Doktora Salomona Żyda

mieszkającego natenczas we Lwowie, którego sobie za Starszego wszystko pospólstwo Żydów Lwowskich i wszystkiej ziemi Ruskiej obrali, onego z pewnych przyczyn i za prośbami niektórych Panów Rad Naszych pod łaskę a obronę Naszą Królewską przyjąwszy, z Juryzdyki i Sądów jakichkolwiek urzędników Koronie Polskiej, a w ziemi Ruskiej wyjącejmy umyśleli, jako też wyjmujemy niniejszym listem, dając mu tę prerogatywę, że ani przed Sędziem swym, to jest Wojewodą naszym ziem Ruskich abo jego Podwojewodzym, ani przed żadnym innym urzędnikiem w Koronie Polskiej, na pozwanie o jakieżkolwiek rzeczy, bądź o małe, bądź o wielkie nie ma się stanowić, ani winien będzie odpowiadać albo się sprawować i ich dekretu słuchać albo przyjmować, o co nań żadna poena abo wina, nie ma być wkładana, ani rękojemstwem ma się obowiązywać, ale ktobykolwiek co do niego miał wszelakiego stanu, abo przełożęństwa człowiek i persona, ten z nim sprawiedliwość przed Nami sobie dociegać (sic) ma, pozwawszy go przed osobę Naszą, ktemu dozwoliliśmy temuż Doktorowi Salomonowi sędzić Żydy w rzeczach ich podług zakonu Żydowskiego i karać występne klątwami albo innem kazaniem, według prawa Żydowskiego, któremu też będzie wolno wszędzie w Królestwie Naszém szkołę trzymać i żaki bawić przy sobie a ćwiczyć je w naukach, do których żaden nie ma mieć nic, jedno on sam, ani ich kto inny sędzić ma albo sprawiedliwość z nich czynić, okrom jego samego. Co wszystkim ku wiadomości przywodząc, rozkazujemy i koniecznie mieć chcemy, abyście tego pomienionego Doktora Salomona przy tym liście we wszystkim zachowali, pod winą 2000 czerwonych złotych i pod łaską Naszą. Dan w Warszawie dziesiątego dnia Xieżyca Kwietnia roku pańskiego 1571 a królowania Naszego 42.“

XI. R. 1578.

Metryka Koronna ks. 117, karta 263.

*Salamon Calachora Medicus in Servitorem Regium
suscipitur.*

„Stephanus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuanie, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podlachiae, Livoniaeque etc, nec non Princeps Transylvaniae.

„Universis et singulis quorum interest, significamus tenore praesentium. Quia quemadmodum Divus Sigismundus Augustus Rex Poloniae antecessor noster ex diligenti persuasione consilioque Procerum et Consiliarorum Regni habens commendatam virtutem, probitatem ac in arte medica singularem experientiam Salomonis Calachorae Medicinae doctoris hebraei et Civis Cracoviensis, eundem in servitorem suum et Reipublicae suae cooptaverat, ac in praerogativis, immunitatibus et libertatibus servitorum suorum una cum uxore liberis, universaque familia sua ornaverant uti ea ex literis authenticis satis abunde intelleximus:

„Nobis etiam Consilarii Nostri supplicassent ut Nos quoque memoratum Salamonem Calachoram Doctorem Medicinae propter eas dotes, quibus praeditus est, in servitorem Nostrum suscipere immunitatibus quibusdam, praerogativis et libertatibus ex clementia et gratia Nostra Regia ornaremus. Nos itaque considerantes cum ab omnibus ferme hoc nomine commendari ac volentes et hoc quoque modo Nobis proceribus Consiliariis ac universae Reipublicae Nostrae commendare; ipsum in Servitorem Nostrum et Reipublicae cooptamus, et ad servitia Nostra

suscipimus, libertatibusque ac praerogativis omnibus aliorum medicinae doctorum Servitorum Nostrorum munimus et decoramus. Insuper ab omni jure et jurisdictione omnium Palatinorum, Capitaneorum, nunc et pro tempore existentium, ac singulorum dignitariorum, officialiumque Regni Nostri quum militarium, tum et civilium, tam christianae quam hebraicae conditionis exemimus ac juri et jurisdictioni Nostrae Regiae tanquam servitorem Nostrum, uxoremque suam, liberos, familiam, ac universa bona sua ubivis locorum in Regno et dominiis Nostris existentia subjecimus. Ab oneribus praeterea et contributionibus Nostris et hebraicis omnibus, exceptis publicis exhiberi et pendi solitis, vel etiam exhibendis et pendendis quocunque censeantur nomine liberavimus, absolvimusque, facultatem sibi ubique per Regnum et dominia Nostra, cum uxore sua, liberis, universaque familia sua ac mercibus et rebus suis, commorandi, negotiationemque in civitatibus, oppidisque nostris exerendi, faciendi, ac iisdem libertatibus gaudendi, quibus alii mercatores et incolae, tam christiani quam hebraei in eisdem civitatibus et oppidis gaudent, concedentes et admittentes, quemadmodum quidem cooptamus, suscipimus, munimus et decoramus, eximimusque et subijcimus, liberamus, absolvimus, admittimus concedimusque praesentibus litteris nostris, ita quod servitor noster existens, juribus immunitatibus, ac praerogativis, omnibus, servitorum nostrorum medicinae doctorum gaudens, non nisi coram Nobis et judicio Nostro proprio omnibus tam christianis quam hebraeis de se querentibus, una cum conjuge sua, liberis universaque familia sua, stare, parere, respondere et judicio satisfacere, tenebitur. Nec praedicti Judaei et hebraei causa Nostrorum et hebraicorum onerum et tributorum, non vero publicorum quae excipimus, audeant ne-

que tentent illi quicquam incommodare aperte vel occulte, directe vel indirecte, tam prohiben circumcisionem scholam, synagogam, se pulturam, quam etiam venditionem carniū et aliarum ceremoniarum et rerum omnium secundum consuetudinem, vitum et observantiam sub poena duorum millium aureorum niedia parte fisco Nostro et altera Palatino irremunibiliter persolvendorum. Nec in exercenda negotiatione pro jure et libertate ac praerogativa servitorum Nostrorum medicinae doctorum in mercibus ac rebus et bonis ipsius omnibus turbari a quocumque hominum status et conditionis utriusque, poterit. Immo quaecumque civitatem et oppidum in Regno Nostro et dominiis Nostris ipse doctor cum uxore et liberis suis et familia sua ac mercibus, bonis et rebus suis inhabitaverit, ut hujus modi libertates habeat, quas cives et incolae tam christiani, quam hebraei illius civitatis et oppidi habent. Quod ad universorum et singulorum Palatinorum, Castellanorum, Capitaneorum, Vicecapitaneorum eorumque loca tenentium, Proconsulum, Consulum, advocatorum, scabinorum aliorumque omnium tam hebraicae quam christianae conditionis officialium et quaecumque jurisdictionem exercentium, praesentibus requirendorum notitiam deducendo mandamus ut ipsum Salomonem Calachoram doctorem pro servitore Nostro agnoscendo eundem cum uxore liberis ac familia sua juxta praesentes immunitates, libertates ac praerogativas gratia nostri et subditorum Nostrorum commodi concessas, conservent manuteneant ac defendant, conservarique manuteneri ac defendi curent pro Gratia Nostra. Officiales autem civiles tam hebraicae quam christianae conditionis existentes faciant id omnia sub gravi animadversione nostra et poena duorum millium aureorum hungaricalium fisco Nostro et Palatino ipsius loci per dimidiam partem per Nos

adjudicanda irremissibiliter persolvendorum, nulla praescriptione et taciturnitate ratione praemissorum obstante. In cujus rei fidem prasentes subscripsimus sigilleque Regni Nostri consignari fecimus. Datum Leopoli die ultima Julii anno Domini Millesimo quingentesimo septuagesimo octavo Regni vero Nostri anno tertio. Stephanus Rex subscripsit.“

XII. R. 1671.

Metryka Koronna ks. 209, karta 493.

*Servitoriatus Erudito Chaim Vitali Felici, Doctori
Primo Lublinensi Judaeo.*

„Michael Dei Gratia Rex Poloniae etc. Significamus etc. Oblatas esse ad Acta Metricae Regni, Literas Pergameneas infrascriptas Manu Nostra subscriptas et Sigillo Regni Cancellariae Minoris pensili obsignatas, sanas salvas, illaesas omnique suspicionis nota carentes. Quorum literarum tenor sequitur estque talis. Michael Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Severiae, Smolensciae, Czernichoviaeque. Significamus praesentis Literis Nostris quorum interest universis et singulis. Inter primas praecipuasque Regnantium Curas, ea non minor existimatur. Ut in adsciscendis ad sua obsequia hominibus singularem habeant delectum, et nonnisi eos suis admoveant Ministerijs, quorum eximiam doctrinam, Singularem experientiam promptumque et alacrem ad sua obsequia et servitia, animum bene perspectum habent. Hinc et nos commendatam multum habentes Eruditi Chaim Vitalis Felicis

Doctoris Lublinensis Judaei in facultate medicinae scientiam multoque verum et experientiarum Usu et praxi acquisitam peritiam, qua eo pervenit. Ut etiam in Numerum Laureatorum Doctorum Pataviensium, adscribere-tur, nidefessum denique de Nobis bene merendi studium faciendum esse, duximus. Ut ipsum in Patrocinium et Protectionem Nostram Regiam assumeremus et accipere-mus; prout quidem assumimus et accipimus eundemque in numerum Servitorum Nostrorum cooptamus, referimus, adscribimus et communeramus praesentibus Literis Nostris.

„Dantes et concedentes eidem plenariam et omnimo-dam facultatem, in Regno Dominiisque et Civitatibus Regni Nostri omnibus atque circa Curiam Nostram com-morandi, Medicinae artem exercendi, inter omnes judaeos locum primum obtinendi, eosque qui subreptitio Titulo Doctorum utuntur nomine, examinandi et utrum sint in aliqua universitate promoti, exquirendi, aliaquae, quaevis Negotia honesta et licita tractandi et peragendi, omnibus denique juribus et libertatibus, quibus alii Servito res Nostri de lege et consuetudine gaudent, utunturque, gau-dendi, utendique. Eximimus praeterea ipsum ab omnibus Judicijs et officijs Regni Nostri quibusvis soli tantum modo Nostro Marschalcorumque Nostrorum Judicio, in omnibus Causis et Actionibus Judiciarijs (Fundi nihilo-minus et Contractus exceptis) comparere, stare, respon-dereque, teneatur, concedimus insuper ipsi ex Benignitate Nostra Regia, tam Lublini, Cracoviae, quam ubivis loco-rum in lapideis domibus stemma Nostrum Regium affi-gere, ad omnibus denique oneribus, contributionibus quo-quo nomine laudatis, vocatis eum liberum in perpetuum facimus. Quod ad notitiam omnium quorum interest, prae-sertim vero Regni et Magni Ducatus Lithuaniae Mar-schalcorum, aliorumque Curiae Nostrae Officialium, tum

et Magistratum Civitatum, et locorum quorumvis deducentes, habere volumus, mandamusque quatenus dictum Eneditum Chaim Vitalem Felicem Doctorem Lublinensem, pro vero et legitimo Servitore Nostro habeant, et agnoscant, reputentque circa omnes libertates Servitores Nostros de lege et consuetudine concernentes, ita et munia ipsi a Nobis clementissime inperitit plene et inviolabiter conservent, et ab aliis conservari curent. Pro Gratia Nostra. In cujus rei fidem, praesentes Manu Nostra subscriptas, Sigillo Regni communiri iussimus. Datum Lublini die XXVIII Mensis Augusti, Anno Domini 1671. Regni vero Nostri anno II. Michael Rex. Locus Sigilli pensilis minoris Cancellariae Regni in pixide luminea contenti in cera vero rubra expressi. Stanislaus Bużeński, Gnesnensis, Varmiensis Canonicus, Regens Cancellariae Regni. Quas quidem praesentes insertas Literas Nos suscipi Actis inscribi et ex eisdem fideliter depromptas, authentice Parti postulanti extradi, permissimus. In cujus rei fidem manu propria subscribo. Actum et datum ut supra."



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000686121



II 8399

